

Jadwiga Gwizdałówna

Architektura Wawelu w czasie okupacji niemieckiej 1939–1945

Zamek Królewski na Wawelu, Kraków 2019

W ostatnich latach widać wyraźny wzrost zainteresowania badaniami nad architekturą okresu okupacji niemieckiej w Polsce, w tym zwłaszcza nad inwestycjami budowlanymi podejmowanymi przez samych Niemców. Sprzyja temu nie tylko relatywna obfitość słabo wcześniej rozpoznanego (a znajdującego się w kraju) materiału archiwalnego, ale również dostępność „kłopotliwego” dziedzictwa okupacji w postaci poniemieckich budynków mieszkalnych i publicznych. Te stosunkowo nieliczne (więcej bowiem zaprojektowano, niż zdążono wybudować), choć dość charakterystyczne obiekty, wzniesione z polecenia władz nazistowskich w Generalnym Gubernatorstwie, Kraju Warty czy Rejencji Ciechanowskiej, stanowią memento przerażającego, ale zarazem niezwykle ciekawego okresu w dziejach architektury ziem polskich. Przy narastającej fali badań nad rodzimą architekturą okresu międzywojennego i powojennego pogłębianie naszej wiedzy na temat okupacyjnych interwencji w polski krajobraz budowlany wydaje się naturalne. Zyskują na tym nie tylko sami historycy architektury, czy (szerzej) sztuki, lecz także historycy okupacji. Architektura była dla Niemców istotnym narzędziem kulturowej kolonizacji podbitych terenów i jako taka nie powinna umykać uwadze np. badaczy polityki germanizacyjnej.

Spośród zachowanych w Polsce przykładów architektury „okupacyjnej” (w odróżnieniu od architektury nazistowskiej z terenów, które przed wojną były częścią III Rzeszy) szczególne miejsce zajmuje wzgórze wawelskie w Krakowie. Ten zespół architektonicznych pomników historycznej wielkości państwa polskiego, stanowiący obecnie jedną z najpilniej chronionych przestrzeni narodowego dziedzictwa, uwzględniony na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO, zawiera w swoim obrębie również obiekty o proveniencji nazistowskiej. Są to pamiątki wojennego losu Wawelu jako rezydencji generalnego gubernatora Hansa Franka, po wojnie zaadaptowane na cele muzealne i służące im do dziś.

Niemieckim przekształceniom zabudowy wzgórza wawelskiego, w tym zarówno ich projektom, jak i zrealizowanym przedsięwzięciom, poświęcona jest recenzowana książka opublikowana w 2019 roku przez wydawnictwo Zamku Królewskiego na Wawelu. Jest to pierwsze tak szczegółowe omówienie tego zagadnienia, o którym często, choć pobieżnie, wspominała dotychczasowa literatura. Autorka, Jadwiga Gwizdałówna – z wykształcenia architekt z doktoratem obronionym na Politechnice Krakowskiej – jest emerytowanym pracownikiem zamkowego archiwum, w którym znajduje się wiele materiałów źródłowych odnoszących się do architektury wzgórza z okresu okupacji. W swoim dotychczasowym dorobku badawczym Gwizdałówna podejmowała się rozmaitych tematów z dziejów przestrzeni wawelskiej (zarówno architektury, jak i np. terenów zielonych). Pod względem chronologicznym nieobce jej było zarówno wczesne średniowiecze, jak i koniec XIX stulecia. Jest ona również autorką scenariusza monumentalnej wystawy „Wawel narodowi przywrócony. Odzyskanie zamku i jego odnowa 1905–1939” z 2005 roku.

Recenzowany tom nie jest jej debiutancką publikacją poświęconą architekturze Wawelu czasu okupacji. Już w latach 2011–2012 Gwizdałówna publikowała na ten temat artykuły w „Roczniku Krakowskim” – jeden poświęcony był „echom architektury nazistowskiej” w projektach wawelskich, a drugi dotyczył rzeźby architektonicznej z tego czasu. Omawiana praca stanowi znaczne rozwinięcie jej wcześniejszych ustaleń, przyczyniając się waleń do rozwoju naszej wiedzy o architektonicznym dziedzictwie okupacji w ogóle.

Książka jest podzielona na dziesięć rozdziałów, wliczając wstęp wraz z przeglądem dotychczasowej literatury. Autorka nie zdecydowała się napisać zakończenia bądź podsumowania. Właściwy wywód zaczyna się od rozdziału drugiego, w którym w bardzo syntetyczny sposób opisuje wygląd zabudowań wawelskich w okresie międzywojennym, kiedy trwały tam jeszcze prace restauracyjne po odzyskaniu wzgórza z rąk austriackich na początku XX wieku. Natomiast rozdział trzeci, również dość zwięzły, poświęcony został funkcjonowaniu Wawelu jako oficjalnej siedziby generalnego gubernatora oraz systemowi zarządzania wzgórzem ściśle powiązanemu z projektami budowlanymi. Autorka szczególnie wyczerpująco rozwodzi się w tym miejscu nad organizacją wawelskiego biura projektowego Franza Koettgena i Edgara Horstmann, które zajmowało się opracowywaniem dokumentacji prac remontowo-adaptacyjnych na tym terenie.

Prace te zostały omówione przede wszystkim w obszernym rozdziale czwartym. Gwizdałówna podzieliła go na jedenaście podrozdziałów, z których każdy przeznaczyla jednemu, szczegółowo przeanalizowanemu obiektowi: 1) rezydencji zastępcy generalnego gubernatora Josefa Bühlera – w budynku dawnego muzeum diecezjalnego, 2) kancelarii generalnego gubernatora – w miejscu dawnych kuchni i stajni królewskich, 3) przybudówce kuchennej – przy gmachu kancelarii, 4) Baszcie Senatorskiej – połączonej z kancelarią, 5) rezydencji generalnego gubernatora – w zamku,

6) dawnemu szpitalowi austriackiemu – przeznaczonemu na mieszkania dla urzędników (w tym dowódcy policji) i biura, 7) Bramie Bernardyńskiej – jako głównej bramie wjazdowej, 8) Baszcie Sandomierskiej, 9) kwaterze ss – w dawnym szpitalu rekonwalescentów, 10) budynkowi mieszkalnemu dla urzędników i rzemieślników – w dawnym seminarium duchownym, 11) budynkowi mieszkalnemu dla urzędników – w wikańcówce (gdzie mieszkał m.in. Wilhelm Ernst von Palezieux, okupacyjny konserwator Wawelu). Szczególnie cennym dopełnieniem treści tego rozdziału jest bogaty materiał ilustracyjny, w tym zarówno reprodukcje projektów, jak i fotografii z epoki, ukazujący również prywatne apartamenty najwyższych dygnitarzy GG.

Rozdział piąty dotyczy projektów reorganizacji dziedzińca zewnętrzznego (rozpościerającego się na wprost budynku kancelarii) oraz najbliższego otoczenia wzgórze. O ile dziedziniec ostatecznie nie został poważnie przekształcony, o tyle w okolicy Wawelu Niemcy dokonali pewnych wyburzeń z przyczyn estetyczno-komunikacyjnych. Tematem rozdziału szóstego jest natomiast infrastruktura techniczna, taka jak schrony czy garaże.

W rozdziale siódmym czytelnik znajdzie informacje na temat „gospodarki budowlanej”, a więc kwestii finansowych. W tym przypadku autorka przyznała, że nie wykorzystała całej łatwo dostępnej bazy źródłowej, czyli materiałów rządu GG w zbiorach Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Mając świadomość ich istnienia, ograniczyła się tylko do analizy źródeł z archiwów krakowskich. Jest to o tyle istotne, że uzyskała w ten sposób jedynie szacunki częściowe. To poważny i w gruncie rzeczy niezrozumiały dla historyka mankament tej książki, którego nie da się wytłumaczyć słowami „zadanie to [tj. kwerenda poza Krakowem] wykracza poza ramy niniejszego opracowania i pozostaje do dalszych badań” (s. 233). Znajomość publicznie dostępnych warszawskich archiwaliów dotyczących okupacyjnej historii Wawelu mogła przecież poszerzyć wiedzę autorki również w innych aspektach podjętego przez nią tematu.

Celem rozdziału ósmego było osadzenie projektów wawelskich w kontekście nazistowskiej architektury i sztuk dekoracyjnych, w tym zwłaszcza Nowej Kancelarii Rzeszy w Berlinie, której fotografie zostały tutaj zamieszczone. Jest to wywód typowo historyczno-artystyczny skupiający się na problematyce tzw. stylu III Rzeszy i jego przejawów w projektach wawelskich, zwłaszcza w zachowanym do dziś budynku kancelarii generalnego gubernatora. Gwizdałówna zauważa jednak, że o ile „cechy architektury Trzeciej Rzeszy znalazły również odbicie” na Wawelu, o tyle „warunki miejscowe nie pozwalały na dużą skalę i rozmach, musiały one inne rozwiązania” (s. 247) niż te charakterystyczne dla stylu nazistowskiego. Autorka omawia w tym rozdziale także związki biura projektowego Koettgena i Horstmann z artystami i firmami z podporządkowanej Niemcom części Europy, którzy dostarczali na Wawel różne elementy wyposażenia.

W rozdziale dziewiątym zostały zaprezentowane sylwetki Niemców i Polaków, z których pierwsi mieszkali na Wawelu, a drudzy tam pracowali. Spośród okupantów na obszerniejsze życiorysy „zasłużyli” sobie jedynie Frank, Bühler, Friedrich Wilhelm Krüger (wyższy dowódca ss i policji w GG) oraz Wilhelm Koppe (jego następcą na tym stanowisku). Gwizdałówna odnotowała wiele szczegółów dotyczących ich pobytu na wzgórzu. Część poświęcona wawelskim pracownikom pochodzenia polskiego jest dość krótka, choć równie wartościowa pod względem materiału faktograficznego. Polaków zatrudniano głównie do pracy nad przebudową Wawelu, przyjmowano ich również do biura projektowego Koettgena i Horstmanna, w którym głównym rysownikiem był Adolf Szyszko-Bohusz, przed wojną kierujący restauracją Zamku. Niemcy korzystali także z usług polskich firm (zakładów kamieniarskich, ślusarskich, brązowniczych, szklarskich, introligatorskich czy stolarskich) zajmujących się wykańczaniem wnętrz.

Ostatni, dziesiąty rozdział autorka poświęciła powojennej odnowie Wawelu, w tym interwencjom budowlanym w obiektach ponemieckich. Dowiadujemy się więc o istotnych zmianach, jakie w nich zachodziły, utracie – jak w przypadku gmachu Kancelarii Generalnego Gubernatora, obecnej siedziby dyrekcji, działów merytorycznych, magazynów i części pracowni konserwatorskich Muzeum Zamku Królewskiego – np. oryginalnych detali bądź układu wnętrz. Rozdział pozostawia jednak pewien niedosyt. Za mało tu opisów szkód, jakie na Wawelu spowodowały niemiecko-sowieckie działania wojenne na początku 1945 roku. Gwizdałówna poświęciła im jedynie ogólnikowe wzmianki, a mogła przecież skorzystać z materiałów inwentaryzacyjnych Wawelu, zachowanych w Archiwum Narodowym w Krakowie, w zbiorze dokumentów Urzędu Wojewódzkiego. Dodatkowo w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa dostępne są fotografie dokumentujące wygląd wzgórza w tym czasie.

Dopełnieniem książki są aneksy. Składają się na nie tabele z zestawieniami podstawowych informacji na temat robót polskich i niemieckich firm budowlanych, rzemieślniczych, przemysłowych, wykonawczych i dostawczych oraz rysunków architektonicznych poszczególnych budynków, które powstały w biurze Koettgena i Horstmanna.

Jak wspomniałem, książka nie ma zakończenia. Autorka dzieli się jednak swoją ogólną oceną niemieckiej „spuścizny” budowlanej w rozdziale poświęconym kwestiom ekonomicznym. Zauważa, że za pozytyw należy uznać to, że „powstało kilka obiektów o kubaturze użytkowej, przystosowanych do różnych funkcji, oraz infrastruktura w postaci sieci instalacyjnych i dróg usprawniających komunikację”. Równocześnie jednak „bilans dokonań okupanta jest ujemny”, z czym trudno się z autorką nie zgodzić po lekturze jej książki. Jak zaznaczała, „Niemcy podejmowali zadania, które Polacy rozpoczęli lub zamierzali zrealizować w przyszłości według własnych planów, odpowiednio do potrzeb i stylu architektury”. Co więcej, „w czasie robót budowlanych Niemcy dokonali wielu zniszczeń,

burząc relikty istniejące pod ziemią w trakcie wykopów pod instalacje i pogłębianie piwnic, a także rozbijając detale architektoniczne w celu użycia ich na budowach”. Na koniec Gwizdałówna podkreśla również, że „w kilku miejscach wprowadzili nieodwracalne przekształcenia układu historycznego, a obiektom nadali formy architektury nazistowskiej” (s. 235). Abstrahując od względów czysto architektonicznych, sam kontekst historyczny czyni to wawelskie dziedzictwo skrajnie kontrowersyjnym, jak najbardziej godnym zachowania (choć nie przetrwało ono do dziś w stanie nietkniętym przez powojenne, a nawet całkiem współczesne przebudowy) i jako świadectwo niemieckiej agresji i tragicznego losu Polaków czasów wojny.

Podsumowując, mimo pewnych braków źródłowych, w tym zwłaszcza trudnej do uzasadnienia rezygnacji z kwerendy w Archiwum Akt Nowych, książka Jadwigi Gwizdałówny jest znaczącym wkładem w badania nad architekturą Generalnego Gubernatorstwa, jak i oceną realiów niemieckiej okupacji w ogóle. Jest to opracowanie bogate w szczegóły fakto-graficzne, odznaczające się również obszernym archiwalnym materiałem ilustracyjnym. Choć wnikliwość, z jaką jego autorka wchodzi w szczegóły budowlane, zdradza pióro architekta, a nie historyka, to z pewnością zasługuje ono na uwagę nie tylko wąsko rozumianych badaczy architektury.

Mikołaj Getka-Kenig

Numer ORCID: 0000-0002-1180-064X